Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 64. Lwów, Czwartek dnia 16. Marca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk. „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 Mk. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej. Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Wobec widma wielkiej Rosji.

Carska Rosja nie istnieje. Pokój brzeski i traktat ryski pogrzebały jej polityczny ideał ekspanzji na wschód, zaś rewolucja lutowa (Kiereńszczyzna), a następnie październikowa (bolszewizm) skruszyły doszczętnie wszystkie fundamenty, na jakich opierała się wewnętrzna siła i urok potęgi caratu. Rosnące z dnia na dzień organizmy państwowe (Finlandja, Estonja, Łotwa, Rumunja, Bułgarja i Jugosławja) z Polską na czele stanowią żywy i świadomy szpaler, przez który coraz trudniej będzie przyszłej Rosji sprzedostać się do wnętrza Europy.

Równocześnie z tym procesem, odbywającym się zresztą w oczach wszystkich wielkich i małych koalicji, równie żywo postępuje proces rozkładowy wewnątrz byłego imperium rosyjskiego. Dzisiejsza federatywna republika sowietów składa się z 20 prawie niezależnych republik, których interesy religijne, kulturalne, narodowościowe bynajmniej nie utonęły w komunistycznem morzu, przeciwnie, niektóre z nich stoją w rażącej sprzeczności i ze sobą i z centralą moskiewską. Świat muzułmański wykazywał jeszcze w czasie przedwojennym wielką sprężystość kulturalną, religijną i narodowościową, której organizację musiał podziwiać każdy, ktokolwiek przebywał na tym terenie. Dziś na całej długości Uralu, aż po Kaukaz i morze Czarne ciągną się tak zwane autonomiczne republiki muzułmańskie (baszkirska, tatarska, turkiestańska, krymska i dziesiątki republik kaukaskich), związane silną nicią panislamizmu, którego centrala komunistyczna używa nie tylko jako czynnika paraliżującego monarchistyczną agitację popów, ale także jako wędki, mającej przyciągać wszystkie plemiona muzułmańskie na terenie azjatyckim. Proces ten, stwarzający dla nowej Rosji drugą żywą przegrodę od strony Azji jest dla Europy niewidoczny wprawdzie, jednakże nie powinno się pomijać faktu, że w kierujących sferach komunistycznych nie spotyka się ani jednej osoby ze świata muzułmańskiego. Faktu tego nie można kłaść na karb niskiej kultury u plemion mongolskich, tembardziej, że jeszcze przed wojną ilość analfabetów w świecie np. tatarskim była nieporównanie mniejsza niż u samych Moskali.

A jednak mimo to Europa patrzy na Rosję nie jako na kalejdoskop narodowości i religji, ale jako na 130 miljonową zwartą masę, która z utęsknieniem czeka powrotu cara. Europa nie chce nawet widzieć wzrastającego szybko separatyzmu na Białorusi i Ukrainie, gdyż dalsze rozparcelowanie Rosji nie leży w jej interesie. Pod wpływem własnych życzeń i zorganizowanej agitacji emigracji rosyjskiej chciałaby ona widzieć Rosję odrodzoną, oddającą tereny leśne i kopalniane wielkim trustom zachodnim, chciałaby w niej widzieć dobrze sytuowaną wierzycielkę, płacącą rachunki z rycerską obojętnością.

Przygotowania rządu polskiego do konferencji genueńskiej.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe min. spraw zagr. komunikuje: Zbliżanie się terminu konferencji genueńskiej nasunęło konieczność znalezienia wspólnej linji postępowania pewnych państw, które znajdują się w analogicznej sytuacji wobec tej konferencji. Zachowując nienaruszony swój stosunek do Francji, oparty na sojuszu, rząd polski uważał za konieczne dojście do porozumienia z jednej strony ze sojuszniczką swoją Rumunją, oraz Czechosłowacją i królestwem serbsko-chorwacko-słoweńskiem, z drugiej strony z państwami bałtyckiemi Estonją, Finlandją i Łotwą. Sposób spółdziałania na konferencji genueńskiej z państwami małej ententy omówiony został w Bukareszcie w drodze bezpośredniego porozumienia przedstawicieli 4 państw, którzy ustalili wspólny tekst oświadczenia ogłoszonego w dniu dzisiejszym. Rząd polski i mała ententa uznały zasadę wykluczenia z dyskusji w Genui istniejących traktatów. W myśl tego porozumienia delegaci polscy uczestniczyli w konferencji ekspertów w Belgradzie, której zadaniem głównem było ustalenie wytycznej dla wspólnej obrony interesów ekonomicznych wymienionych państw. Rokowania osiągnięte w Belgradzie i przebieg konferencji przedstawicieli państw bałkańskich stanowią poważny krok naprzód w przygotowaniu konferencji genueńskiej.

Zjazd ministrów bałtyckich w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) We wtorek, dnia 14. bm. wyjechał z Warszawy do Rewla p. Strandman, b. prezydent ministrów. P. Strandman przyspieszył swój wyjazd ze ze względu na bliski termin konferencji genueńskiej, na którą wyjeżdża jako delegat rządu estońskiego.

Warszawa. (PAT). W dniu wczorajszym obradowały obydwie komisje konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Na komisji politycznej w dalszym ciągu dyskutowano nad poszczególnymi punktami poglądów uczestniczących w konferencji państw w związku z konferencją genueńską. Ujawniła się przytem najzupełniejsza zgodność poglądów co do wspólnych interesów. Komisja ekonomiczna powróciła do sprawy konwencji handlowej, między innemi dyskutowano również nad sprawą notowania walut państw bałtyckich na giełdzie warszawskiej z tem, że marka polska ma być notowana w Rewlu, Rydze i Helsingforsie.

Warszawa. PAT). Po zakończeniu obrad konferencji państw bałtyckich, minister Skirmunt przyjął pełnomocnego posła francuskiego p. Panafieu i rumuńskiego charge d'affaires Łaptiewa.

—oo—

Prawica wileńska sprzeciwia się zwołaniu posiedzenia Sejmu.

Wilno. (PAT.) Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie konwentu seniorów. Rozpatrywano wniosek lewicy w sprawie zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu wileńskiego. Zespół stronnictw narodowych i Rady Ludowej sprzeciwiły się temu wnioskowi. Porozumienia nie osiągnięto.

PRZECIWNOŚCI POLSKO-NIEM. PRZY PODZIALE G. ŚLĄSKA.

Genewa. (PAT.) Delegacja polska i niemiecka przedłożyła prez. Calondrowi memorjały streszczające wszystkie sprawy, co do których nie doszło do porozumienia. Są to trzy punkty: 1) Sprawa dotycząca likwidacji własności niemieckiej i niemieckich interesów na polskiej części G. Śląska. 2) Sprawa zastosowania na polskiej części G. Śląska postanowień wynikających z 256 art. traktatu wersalskiego (przeniesienie tytułu własności państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej na państwo polskie). 3) Sprawa tranzytu przez Kluczbork.

PORAŻKA POLITYKI L. EORGE'A.

Bordeaux. (AW). „Matin" donosi, że należy się poważnie liczyć z możliwością ustąpienia L. George'a. Krążą pogłoski, że angielski premjer natychmiast po powrocie z płd. Walji poda się do dymisji. Bezsprzecznie odmowa Ameryki w sprawie udziału konferencji genueńskiej ubodła L. George'a, który w tych warunkach obawia się całkowitej bezpłodności i bezcelowości tej konferencji i prawdopodobnie przez podanie się do dymisji chce uniknąć ostatecznego załamania się jego polityki.

WOJNA SOCJALNA W PŁD. AFRYCE.

Pretorja. (PAT.) Wojska rządowe przystąpiły do wykonania planów operacyjnych przeciwko rewolucjonistom. Rozrzucone w różnych miejscach posterunki policyjne oblegane przez rewolucjonistów zaopatruje się w żywność przy pomocy samolotów. Rewolucjoniści wysadzili w powietrze kolej żelazną łączącą Germistan z Pretorją. Po odbyciu niebezpiecznej podróży gen. Smuts przybył do Johanesburga i objął kierownictwo operacjami.

—oo—

A jednak dawna Rosja już nie istnieje. To, co po niej zostało, jest widmem nęcącem wprawdzie, ale nierealnem. Złudy tej nie niszczą ani dzisiejsi bolszewicy, ani też Niemcy. I jednym i drugim jest ona potrzebna dla podtrzymania własnego prestiżu. Cóż bowiem bolszewikom szkodzi, jeżeli Europa nie wie o tem, że na 18 miljonach kwadratowych wiorst można się w najlepszym razie doliczyć zaledwie 60 miljonów prawdziwych Rosjan. I czy to emigracja rosyjska potrzebuje uświadamiać Europę o tem, że zwarta masa rosyjska zajmuje tylko przestrzeń od Wołgi po granice państw nadbałtyckich i od linji Petersburg-Wiatka-Perm po granice Białorusi i Ukrainy.

Lecz przypuśćmy, że wielka Rosja drzemie, jak żelazny rycerz w Tatrach. Gdzież są jednak ci ludzie, którzy byliby w stanie ożywić zmarłego giganta? Gdzież jest nowa młoda Rosja? Czy może emigracja rosyjska działająca w Paryżu, Londynie, Berlinie i Konstantynopolu? Czy może Kiereński, który mając tak wspaniałą i pomyślną sposobność zdemokratyzowania Rosji, najzupełniej nie zrozumiał zadania chwili i dał sobie wydrzeć władzę bolszewikom? Czy może Sawinków, Fitozofow, Mereżkowski i inni, którzy dzisiejszą Rosję znają raczej z informacji niemieckich, niż z autopsji. Czyż znana z apatii, braku inicjatywy i organizacji inteligencja rosyjska, która tyle nienawiści zostawiła w masach, zdolna jest owa 130 miljonową, systematycznie demoralizowaną przez komunistów masę obudzić, zapalić i tchnąć w nią ideje Piotra Wielkiego? Nie. Dzisiejsza wielka Rosja nie jest widmem, a jutrzejsza pieśnią o złudzie.

A jednak widmo to istnieje i w miarę zbliżania się konferencji genueńskiej, wywiera swój czarowny wpływ na zachodzie, szkodzi interesom Polski i wzmacnia stanowisko Niemiec.

Jeżeli bolszewicy, Niemcy i dawni rozbitkowie caratu, znając zachłanność zachodnich kapitalistów, podtrzymują wiarę w bliskie odrodzenie Rosji, to niema w tem nic dziwnego; stokroć jednak dziwniejszem wydaje się, że widmo wschodnie ma swoich wyznawców i pomnożycieli w kraju, którego najbardziej powinno zależeć na zniszczeniu tej złudy. Niedawno pojawił się w „Przeglądzie Wszechpolskim" artykuł p. Dmowskiego, w którym generał endecji każe szukać Polsce zbliżenia z przyszłą Rosją, która mu się przedstawia w całej przedwojennej potędze i w sojuszu z nią widzi Polskę zabezpieczoną przed napadem Niemców. W ślad za nim p. Aleks. Lednicki, były kadet i dyktator opinji polskiej wobec dawnego caratu na odczycie, wygłoszonym w Krakowie, nie radzi Polsce zapuszczać się w jakimkolwiek charakterze inaczej jak pod firmą francuską. Zaiste poglądy te są zgodne z poglądami Nikołaja Nikołajewicza, ale nie z dzisiejszym stanem rzeczy w Rosji i nie z interesami Polski.

Znajomość byłych petersburskich salonów nie jest jeszcze znajomością Rosji. Zresztą dyskusja zaprowadziłaby nas za daleko.

Jasnem jest tylko to, że Niemcom zależy na wielkiej Rosji ta idea wielkiej Rosji jest dla polskiej racji stanu szkodliwa. Jasnem jest również, że jeżeli nowa Rosja będzie miała dwie wyciągnięte ku niej ręce, polską i niemiecką, to napewne nie wybierze naszej. Jasnem jest wreszcie, że wskrzeszanie szkodliwego nam już dziś widma i utrzymywanie wiary w wielką Rosję jest dla Polski rezygnacją z jej wpływów na wschodzie.

Mamy nadzieję, że jeśli nie na konferencji genueńskiej, to wnet po niej Europa przekona się, że przyszła Rosja jest na razie widmem tylko, że wszystkie nadzieje w niej pokładane zrealizują się dopiero na gruzach bolszewizmu, który jest jeszcze faktem konkretnym. Jeżeli zaś bolszewizm runie, to ilość spadkobierców będzie tak wielka, że kto wie czy przyszłej Rosji dostanie się przynajmniej to, co jej się prawnie należy.

I. Kardasz.

—oo—

Przegląd światowy.

NOMINACJA I KOMPROMITACJA.

Równocześnie z nominacją dr. Hermesa na ministra skarbu Rzeszy wpłynęło do kancelarii kanclerza oficjalne pismo partji niezawisłych socjalistów, w którem partja występuje w roli oskarżyciela przeciw dr. Hermesowi. Pismo opierając się na załączonych dokumentach, zarzuca dr. Hermesowi, że w r. 1920 pobrał od związku nadreńskich producentów wina 187 flaszek lepszej sorty na kwotę 8.430 mk., za które jednak zapłacił gotówką tylko 6.000 mk. W zamian za to postarał się dr. Hermes, by producentom nadreńskim przydzielono 4.000 cetnarów metrycznych cukru z zapasów państwowych. Dalej zarzuca pismo, że w lutym 1921 otrzymał dr. Hermes po raz wtóry 110 flaszek wina po cenie 3 mk. za flaszkę.

Min. Hermes próbuje się tłumaczyć tem, że przydział ten nie jest aktem protekcji, lecz zwykłym przydziałem, uchwalonym przez kompetentne czynniki ministerjalne, które przydzielały cukier również innym właścicielom winnic nadreńskich.

Afera ta niezmiernie kompromituje nowego ministra. Prasa jednakże nie przestaje podnosić jego zalet i spodziewa się, że może właśnie wino podniesie fantazję ministra i ułatwi mu znacznie wyjście z przykrej sytuacji walutowej, w [...] obecnie znajdują się Niemcy.

NIEMCY WOBEC ODBUDOWY ROSJI

Radek w ostatniem sprawozdaniu zapew[...] że rząd niemiecki postanowił prowadzić wo[...] Rosji politykę niezależną. Jednak p. Hugo [...] wodniczący Związku ekspertów po powro[...] Moskwy zapatruje się na to dość pessymistyczn[...] Zdaniem jego Niemcy nie są w stanie zorgani[...] wać wielkiej akcji odbudowy bez pomocy Angl[...] Pomoc ta jednak ma być tylko finansowa, przemy[...] słową odbudowę Rosji przeprowadzić mogą je[...] dynie inżynierowie i technicy niemieccy.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Plan napadu ukraińskich bolszewików [...] **Polskę.** (AW.) „Information" donosi ze źród[...] zwykle dobrze poinformowanych, że w razie n[...] udania się konf. genueńskiej wybuchną zamieszki wojenne przygotowane z góry przez sowj[...] Trocki zaprosił do Moskwy Frunzego, dowó[...] czerwonej armji ukraińskiej, na radę wojenną [...] której postanowiono przygotować **szczegół[...] plan przeciw Rumunii i Polsce.** Główne dowódz[...] two wojsk ukraińskich przeprowadziło następ[...] inspekcje dróg żelaznych na Ukrainie, zwłaszcza linii kierujących się ku granicy rumuńskiej i pol[...] skiej. Sowiety nie obawiają się zupełnie interwencji angielskiej. **Pomoc Francji dla Polski** wyda[...] się również wątpliwa, ze względu na to, że przejazd wojsk francuskich przez Niemcy byłby w[...] nich niemożliwy z powodu strajku komunistycznych kolejarzy niemieckich. Zaopatrzenie zaś wo[...] jenne nadchodzące do Polski przez Gdańsk zost[...] łoby utrudnione przez zastosowanie odpowiednich środków. Na morzu Czarnem sowjety posiada[...] flotylę łodzi podwodnych, pochodzenia niemi[...] ckiego (bardzo wątpliwe. Red.).

Wiadomości te zgadzają się z perspektywami, które otwiera „Komunist" w nr. 40. Wyrażono tam obawę, że powstanie na Ukrainie wybuchnie, a bramą wypadową będzie Rumunja. Groz[...] szcze i to niebezpieczeństwo, że petlurowcy stwo[...] rzyli z Machna jeden wspólny front antybol[...] wicki.

Informacja ta wyraźnie wskazuje że sowje[...] zbroją się nie na żarty.

Z „varieté" ukraińsko-monarchistycznego. Or[...] ganizacja jakiegoś „wolnego kozactwa" pod kie[...] rownictwem zwolennika hetmańszczyzny. Ostr[...] niey wyrzeka się uroczyście pajaca habsburskiego „Wyszywanego" i zakazuje jego „adherentom" zwać się „wolnem kozactwem".

BRUNO WINAWER. 14

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Po głowie błąkało się tysiące pomysłów, oczyma wyobraźni widziałem szereg znakomitych odkryć — w rzeczywistości nie mogłem stwierdzić nic, coby w przyzwoitej rozprawce naukowej można było wydrukować.

Wśród kolegów miałem jednego tylko przyjaciela. Nazywał się Sem Bjerknes i pochodził z Norwegji. Co nas ku sobie pociągnęło — nie wiem. Może to, że w gmachu Collegium physicum ja byłem najbardziej południowym, a on najbardziej północnym człowiekiem. Przywędrował rzeczywiście z dalekich fjordów norweskich, z pod kręgu polarnego, żeby badać po całych dniach i nocach drobne szczypty proszków, które mają tę właściwość, że naświetlone światłem słonecznem albo silnem elektrycznem — promieniują później w półmroku, jakby rój różnobarwnych robaczków świętojańskich.

— Fosfory Lenarda — wtrąciłem — wiem!.. Widziałem.

— Brawo! — rzekł dentysta. — Pan doktor Groer zaczyna mówić. Jego krąg astralny nie ociera się już zgrzytliwie o pierścienie naszych dusz.

— Pardon?

— Nic. My tu mamy nasz własny język. Niegorszy od żargonu naukowego. Ale nie przerywajmy! Cóż tedy ów Bjerknes?

— Miał czerstwą, wygoloną, kościstą twarz wilka morskiego, oczy jasne, ręce muskularne. Nikt by nie uwierzył, patrząc na tę postać męską, na tę jego czapę spiczastą z futrzanymi nausznikami, że ów wiking, zabłąkany do mieściny uniwersyteckiej, studjuje pracowicie drobiny niewiększe, niż łepek od szpilki. Wyglądał, jakby właśnie wyruszał na połów wielorybów. Lubił mnie bardzo, dodawał mi otuchy, kiedy moja rurka świecić mi nie chciała, zabierał mnie na spacery. Nie mówiliśmy nigdy o naszych sprawach rodzinnych. Raz, pamiętam na wiosnę, dziwnie mocno pachniały kwiaty, po górkach nad rzeką słały się kobierce trawników, bluszcz zielonemi kaskadami tryskał ze starych murów... Szliśmy wązką ścieżyną wśród rozkwitłych drzew.

— Trzebaby wydobyć elektrony z metalu — mówił mi Sem. — Przyjedzie pan do mnie, do Trondhjemu. Będzie pan pracował w najbardziej północnem laboratorjum świata. Zobaczy pan — stworzymy zimne światło...

I tak zawsze. Jak politycy o machinacjach politycznych, jak szachiści o posunięciach w partji sycyljskiej — tak myśmy mówili o fizyce. O lazur nieba, o iskrzący metal rzeki odbijały się te słowa zimne, obojętne: atom, drobina, wartościowość chemiczna, potencjał. Zdaje mi się, że wtedy poraz pierwszy poczęła mi świtać myśl: jestem wyrobnikiem, jestem **specjalistą.** Nie kształcę **ducha,** ale wyrabiam w sobie, dla celów zarobkowych pewną ograniczoną zdolność tak, jak cyrkowiec wyrabia mięśnie lewej nogi, a żongler chwytność wielkiego palca u prawej ręki. Można pracować mózgiem, a jednak — mieć horyzont umysłowy zawodowego bilardzisty..

Relja nalał kawy mnie, później sobie. Z[...] chwilę w kłębach dymu cygarowego. Wreszcie zaczął znów.

— Zbliżam się do momentu krytycznego, [...] katastrofy, która mnie wypędziła raz na zaw[...] z przybytków naszej oficjalnej nauki.

Sem miał, jako człowiek starszy i już [...] szczytnie z prac swoich znany, klucz od laboratorium i często bardzo chodził nocą do pracowni, aby wywołać klisze, albo skontrolować apar[...] Czasem zabierał mnie ze sobą. Z natłoczonej gwarnej kawiarni, pełnej studentów, rozbaw[...] sklepówek i prymitywnych dowcipów, wywo[...] jących gamy rubasznego śmiechu, szliśmy o [...] nastej przez ciemne wymarłe ulice do pojezuickiego, bardzo ponurego o tej porze gmachu, [...] mieścił sławetną fizykę i pawilon anatomiczny. Front poklasztornego gmachu zajmowaliśmy [...] przyrodnicy, na tyłach w jakiejś dużej hali, [...] dzielonej od nas niewielkiem podwórkiem, [...] uczniowie Eskulapa ćwiczyli się w krajaniu [...] pów...

Nocą cicho tu było, jak w zadżumionem mieście. Kroki nasze dudniły po sklepionym koryta[...] drzwi automatycznie zamykały się za nami. [...] nozdrza uderzał ten specyficzny zapach [...] lotnych olejków — zapach właściwy jedynie [...] cowniom naukowym.

(C. d. n.)

—oo—

Ukraińcy a Genua. Prasa obozu petruszewyczowskiego żywo zastanawia się nad ewentualnościami, mogącemi wyniknąć z konferencji genueńskiej. Ostatnio „Hromadśkyj Wistnyk' powtarza słowa „La révue contemporaine", która komentuje noty ukraińskie do Ligi narodów, że koalicja powinna dla spokoju Europy stworzyć państwo buforowe między Polską a Ukrainą sowiecką komentuje tem, że Warszawa nie będzie wrogą owej koncepcji, a sprawa Galicji Wsch., jak np. Tracji należy do ostatecznej decyzji wielkich mocarstw.

Bezwątpienia alarmy wojenne sowieckie, które nie ograniczają się do wiadomości prasowych, ale są robione konkretnie, demonstracyjnymi ruchami i przedsięwzięciami natury militarnej, mają na celu wpłynąć na Europę. Z tych demonstracji korzysta i rząd „hałcki", pozostający nie od dziś w kontakcie z bolszewikami.

Bilans powstania na Ukrainie. Oficjalny raport sowjecki, podaje, że w r. 1921 było 237 napadów powstańczych. Padło przy tem 2324 powstańców. Straty bolszewickie wynosiły 11622 krasnoarmiejców, 10 komisarzy i 302 „towarzyszy", wyższej hierarchji bolszewickiej. Żniwo więc nie lada. (Z „Hr. Wist.")

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja konstytucyjna** pod przewodnictwem p. **Rataja** rozpatrywała w drugiem czytaniu projekt ustawy o ordynacji wyborczej (o okręgach wyborczych). Przyjęto zasadę, wedle której przyznano Warszawie 16 mandatów, Poznaniowi 3 mandaty, Krakowowi 3 mandaty, **Lwowowi 4 mandaty.** Pozatem załatwiono sprawę okręgów pomorskiego i poznańskiego.

40-KROTNA PODWYŻKA CZYNSZÓW.

Komisja prawnicza rozpatrywał art. 3. przedłożenia rządowego o podwyższeniu komornego. Referował p. **Jasiukiewicz,** który system podwyżek komornego ujął w sposób następujący: od lokali **do 6 pokoji komorne ma być podniesione do 40-krotnej płacy z r. 1914,** od lokali ponad 6 pokoji do 45-krotnej wysokości, hotele, pensionaty i pokoje umeblowane do 50-krotnej wysokości, **sklepy, lokale handlowe do 80-krotnej wysokości.** Podwyżki te przewidziane są na czas od 1. kwietnia do 1. października br. Dla rozpatrzenia art. 3. wybrano podkomisję, która w ciągu tygodnia przedłoży swoje wnioski. Do podkomisji weszli: pp. Rajca (NPR.), Biguński (Ch. D.), **Rajski** (PSL.), Hartglas (klub żydowski), Suligowski (grupa Dubanowicza) i Jasiukiewicz (ZLN.) W ciągu tego samego czasu spodziewaną jest również opinja rządu co do przewidzianych podwyżek.

Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o monopolu tytoniowym w myśl referatu p. **Kędziora.** Przyjmując projekt ustawy o monopolu tytoniowym komisja odrzuciła równocześnie wniosek pp. Adamskiego. Bruna i Rzada, zmierzający do przyznania specjalnych odszkodowań fabrykom (poza wykupem fabryk), oraz do przyznania rent ze skarbu państwa zwolnionym robotnikom.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. **Opali** rozpatrywała warunki współpracy komisji administracyjnej z komisję oszczędnościową przy min. skarbu. Po dyskusji uchwalono, aby w skład komisji oszczędnościowej przy min. skarbu weszło 6 posłów wybranych przez Sejm. Wedle sprawozdania przedstawiciela komisji oszczędnościowej, redukcja urzędników państwowych w Polsce do dnia 1. marca 1922. zamyka się liczbą 25.000 ludzi (nie licząc urzędników ministerstwa spraw wojskowych).

KRONIKA POLITYKI POLSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Jak się dowiadujemy, do Warszawy przyjeżdża polski charge d'affaires p. Stefański Zygmunt. Przyjazd jego jest w związku ze sprawą konwencji wojskowej polsko-fińskiej, która obudziła specjalne zainteresowanie rządu rosyjskiego.

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

Delegacja sowiecka pojedzie do Genui na angielskim pancerniku. Berlin. Z Moskwy donoszą, że rząd sowjecki zwrócił się do angielskiego z prośbą o oddanie do dyspozycji delegacji sowjeckiej, mającej się udać do Genui angielskiego statku wojennego. Liczba uczestników delegacji sowjeckiej nie będzie przekraczała 50 osób i wyjechałaby z portu czarnomorskiego. (AW).

O możność powrotu do ojczyzny. Sofia. Odbył się tu przy udziale kilkunastu tysięcy ludzi wiec uchodźców z Tracji, na którym powzięto rezolucje, przedstawiające sytuację wytworzoną w Tracji rządami Greków, które to rządy zmusiły ludność do emigracji na terytorjum bułgarskie. Rezolucja domaga się umożliwienia uchodźcom powrotu do ich ognisk domowych, oraz udzielenia Tracji autonomji pod protektoratem Ligi Narodów. Powzięte rezolucje imieniem 250.000 uchodźców przedłożono ministrom pełnomocnym Francji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. (PAT).

Enwer Pasza zajął Bucharę. Konstantynopol. Radio. Telegr. Comp. donosi z Tyflisu, że Enwer Pasza wkroczył na czele czerwonej armji do Buchary i ogłosił tam rządy sowjeckie, nawiązując natychmiast stosunki z Moskwą. Państwo Buchary jest sprzymierzone z kemalistami. (PAT).

Urzędnicy w Niemczech uzyskali podwyżkę płac. Berlin. Delegaci rządu i przedstawiciele związków urzędniczych doszli do porozumienia w sprawie płac urzędniczych. Urzędnikom przyznano podwyżkę płacy zasadniczej, wahającej się między 2.250 a 4.750 mk. Dodatek drożyźniany, dodatek lokalny i dodatek na dzieci podwyższa się o 25—30 proc. Nowe postanowienia obciążają budżet państwa o 30 miljardów mk. Na pokrycie tej pozycji mają być podwyższone taksy kolejowe i pocztowe. (PAT).

Kulturalny wynalazek. Paryż. Fernandez Arias w Madrycie wynalazł nowy karabin maszynowy, który w ciągu jednej minuty wyrzuca 3.000 kul. Karabin ten użyty ma być w celu ostatecznego wypróbowania go w walkach przeciw Kabylom marokańskim.

O stosunki polsko-jugosłowiańskie.

Nikt nie może zaprzeczyć, że nawiązanie jak najściślejszych węzłów między Polską a Jugosławją ma nader doniosłe znaczenie dla naszej przyszłości państwowej. Konieczność taką dyktują nam i względy ekonomiczne dostatecznie znane i względy polityczne wszak po równi i, wskrzeszona Polska i odrodzona Jugosławja zagrożone są odwetem teutonizmu, jak i monarchizmu. Prócz tego, zdrużeniu polsko-jugosłowiańskiemu przyświeca cel jeden, więcej kulturalnej natury, a jasny i mocny. Świat romański przeżywa swój okres starości. Germański „Wille zur macht" zbyt zaciężył na ludzkości i wszedł, zdaje się, w punkt kryzysu: straszny konflikt teutońsko-anglosaski skończył się obaleniem obu potęg germańskich. Nowe życie musi zakwitnąć na niwach słowiańskich, bujne młodością; lecz do siejby tej stanąć muszą przedewszystkiem ludy centralno-słowiańskie, nie mające w krwi ducha i ciała nalotów teutońskich czy turańskich. Obyśmy jak najsumienniej i najgłębiej pojęli zadanie spółpracy słowiańskiej. Pierwszym krokiem takiej pracy musi być wzajemne poznanie się.

Z OPERY.

„ZAMARŁE OCZY"

Poemat sceniczny Hansa Eversa, muzyka Eugenjusza D'Alberta.

Wielkie były trudności, które trzeba było pokonać, aby doprowadzić do skutku wystawienie tak niełatwego dzieła jak „Zamarłe oczy". Praca nie poszła na marne. Dzięki wytrwałości dyrygenta i wykonawców, usłyszeliśmy premjerę w wykonaniu nadspodziewanie dobrem. Ma więc nasze miasto sposobność zapoznać się z utworem wartościowym, należącym do najnowszych niemieckich dramatów muzycznych. — Imię twórcy tekstu, Hansa Eversa, mówi samo za siebie i daje rękojmię, że dzieło będzie bogate w oryginalne, pełne poezji pomysły. Oryginalność myśli nie leży bynajmniej w wprowadzaniu bohaterów ułomnych; nie wyliczając całego szeregu dramatów scenicznych ostatnich dziesiątek lat, wspomnę przynajmniej o dziele ostatniej doby, o operze Schreckera „Die Gezeichneten", gdzie bohaterem jest garbaty.

W „Zamarłych oczach" ociemniała Myrtokle jest małżonką ułomnego i szpetnego Arcesiusza. W jej wyobraźni piękność Arcesiusza musi dorównywać Apollinowi. Do zupełnego szczęścia brak jej tylko oczu, by mogła niemi podziwiać najukochańszego, by mogła się przekonać w zwierciedle o swej krasie, którą tak wielbi Arcesiusz i przyjaciel jego, nieszczęśliwy Galba. Nadchodzi palmowa niedziela, wjazd tryumfalny Chrystusa do Jerozolimy. Za poradą niewolnicy Arsinoe szuka Myrtokle cudu. Na jej prośbę Chrystus ją uzdrawia, lecz dodaje smutne słowa: „Zaprawdę powiadam ci, zanim słońce zajdzie, złorzeczyć mi będziesz". Mimowoli przypomina się motyw z bajki, gdzie szczęście pryska z chwilą, gdy Psyche znalazła swą lampkę. — Niedługo trwało szczęście Myrtokle. Wiadomość o jej przejrzeniu uderzyła w Arcesiusza jak grom. Teraz nadszedł koniec jego szczęścia, jej snów i marzeń. Pierwszym, na którego wzrok uzdrowionej Mirtokle padł, był Galba. W przekonaniu, że widzi ukochanego małżonka, zwraca się ona do niego pełna tkliwości, czyniąc wyrzuty za chłodne powitanie. Galba walczy chwilę w milczeniu ze sobą, wreszcie uczucie bierze górę — silny uścisk splata ich głowy. Arcesiusz w dzikiej rozpaczy wypada z kryjówki i zabija przyjaciela. W niemym bólu dowiaduje się Mirtokle od niewolnicy o tragicznej pomyłce. Po strasznej rozterce wewnętrznej pragnie, pomna słów Chrystusa, poświęcić swe szczęście dla szczęścia bliźniego, pragnie stracić znów wzrok, by uratować choć w części dawne szczęście, dawne rojenia. Staje w jaskrawych promieniach zachodzącego słońca, które jej światło dnia zabierają z powrotem. Pełna rezygnacji i oddania wraca z Arcesiuszem w progi domowe.

Czy symboliczny prolog o zgubionej owieczce jest w bardzo ścisłym związku z akcją dramatu, — należy raczej wątpić. Trudno dopatrzeć się gdziekolwiek faktycznej winy, owego „zbłąkania"; a powrotu do człowieka, którego palce są krwią zbroczone, nie można również identyfikować ze znalezieniem Chrystusowej owieczki. Przyznać jednak trzeba, że całość czyni najgłębsze wrażenie, że jest owiana niezwykłą poezją i czarującym kolorytem. W tym niezwykłym sposobie przeprowadzenia dramatu leży oryginalność koncepcji.

Twórca muzyki, Eug. D'Albert; posiadał w pierwszej linji sławę jako niezrównany pianista. Rozgłos kompozytora zyskał rozlicznemi operami, pomiędzy któremi „Niziny" (Tiefland) cieszyły się szczególną sławą i dotarły przed kilku laty również do Lwowa. — „Zamarłe oczy" powstały w r. 1913 we Wiedniu, wystawiono je po raz pierwszy w Dreźnie w r. 1916. Kompozytor zużytkował tu wszystkie doświadczenia, zebrane przy wykonaniach poprzednich oper. Każda nuta zdradza nadzwyczajną rutynę i znajomość efektów orkiestralnych. W opanowaniu orkiestry leży w pierwszej linii siła dramatyczna muzyki. Ilość motówów muzycznych jest stosunkowo szczupła, motywy nie odznaczają się zbytnią plastyką. Lecz w bogatej instrumentacji D'Alberta są one zdolne do odmalowania najgłębszych nastrojów, odzwierciedlają niezmierzony rejestr uczuć i myśli ludzkich.

Tu tkwiło niebezpieczeństwo, czy w naszych warunkach uda się wydobyć z orkiestry tyle, ile leżało w intencji kompoztora. Trzeba przyznać, że orkiestra wywiązała się dzielnie ze swego zadania. Wykwintne harmonje dysonansowe brzmiały zadowalniająco. Muzyka D'Alberta nie jest wybitnie oryginalna; nie leży w jego zamiarze tworzenie nowego stylu, nowych kombinacji harmonicznych. Mimo częstych pochodów modulacyjnych, obfitej chromatyki i wyszukanych splątań akordowych znać wielkie zamiłowanie kompozytora do muzyki „tonalnej", o czem świadczą częste powroty do tych samych tonacji lub długie przebywanie na leżącym basie. D'Albert wprowadza osobny motyw Chrystusa, motyw dla Myrtocle (przy słowach „Twego głosu dźwięk pieśni mnie jak majowy ciepły deszcz"), dla Arcesiusza, dla symbolicznego pasterza i powtarza te motywy często bez nadzwyczajnych zmian. Kolorystycznie

Wicekonsul Rzplitej w Zagrzebiu, p. dr. Tad. Lubaczewski, którego cenne artykuły są często ozdobą naszych łamów, po wydaniu obszernej broszury informacyjnej o Jugosławji po polsku, z kolei dał po chorwacku dzieło o Polsce, z mapą. „W zagrzebskiej „Jugoslavenskiej Njivie", w której p. L. prowadzi stałą rubrykę polską, spotykamy ciekawą recenzję jego „Poljski", pióra B. Truhelki. Recenzent powiada, że Polacy nie cieszyli się sympatją w Jugosławji. Polityka germanofilska Koła Polskiego w Wiedniu, legiony antyrosyjskie, posunięcie granic Polski daleko w serce Rosji, popieranie separatyzmu białoruskiego i ukraińskiego, walka z Czechosłowacją, a sympatje z Madjarami — to wszystko rzuciło głęboki cień na Polskę. P. Truhelka na to wykazuje różnice między austro-galicyjską polityką szlachciców a polityką polską, wykazuje niemożliwość germanofilstwa w Polsce, ale zarazem przypomina martyrologię naszą w b. zab. rosyjskim. Daje pewną radę, pewne życzenie Jugosławji: aby Polska prowadziła politykę zgody z Rosją i cofnąwszy swe aspiracje do Wschodu, nie popierała separatyzmów antyrosyjskich, a naród rosyjski nie będzie tak ciasny, by sięgać po Przemyśl i Lwów (nazwy te wypisano po rosyjsku).

Oceniając doniosłość książki Lubaczewskiego dla poznania Polski, wyraża wdzięczność rządowi Rzplitej — cytujemy w chorwackim oryginale, że „fakticznim pośrednikom izmedzu Poljaka i Jugoslovjena bude jedan mlad, impulzivan Poljak Słowjenin, a ne jedan stariji aristokrata iz dobre austrijske diplomatske szkole". S. P.

Walne zgromadzenie zaw. Związku literatów we Lwowie.

W niedzielę 12. bm. odbyło się w sali bibljotecznej Kasyna miejskiego zwyczajne walne zgromadzenie Zaw. Związku literatów, na którem sekretarz p. Jędrkiewicz zdawał sprawę z półrocznej działalności Wydziału. Dwukrotnie uzyskał Związek subwencję z ministerstwa sztuki i kultury: raz w kwocie 350.000 mk., drugi raz w wysokości 50.000 mk. Wystarano się o lokal przy ul. Kilińskiego l. 1. w czytelni „Ateneum", gdzie urządzono dyżury i gdzie członkowie mogą nabywać legitymacje członkowskie. W tejże czytelni uzyskał też Wydział zniżki dla członków Związku. Starania o zniżki biletów teatralnych i tramwajowych pozostały dotąd bez rezultatu ,zaś w sprawie zniżek kolejowych rokuje Związek warszawski z ministerstwem komunikacji. Przeprowadzono również rejestrację twórczości członków Związku lwowskiego i dwukrotnie zabierano głos w osobistych sprawach członków Związku. Urządzono 6 wieczorów literackich, które Związkowi przyniosły 26.000 mk. dochodu, zaś na rzecz autorów i prelegentów, względnie na cele humanitarne uzyskano 210.000 mk. Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu mianowano przez aklamację Stan. Przybyszewskiego członkiem honorowym.

Ze sprawozdania kasowego, złożonego przez p. Białynię-Chołodeckiego wynikło, że nadwyżka kasowa z końcem grudnia ub. r. wynosiła 328.055'73 mk. Gotówkę w kwocie 332.887'83 mk. ulokowano w małej części na książeczkach K. O., głównie zaś w akcjach „Gazu ziemnego", które w połowie grudnia reprezentowały już wartość 700.000 mk. Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorjum i podziękowanie skarbniczce p. Tomickiej za tak owocną dla Związku działalność.

Z kolei sekretarz odczytał sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Związków literackich, który odbył się w pierwszych dniach lutego w Warszawie, a na którym przeprowadzono fuzję Związków na zasadzie autonomicznej, ustanawiając Zarząd główny z siedzibą w Warszawie. Uchwalono też utworzenie **biura pośrednictwa wydawniczego**, rzecz pierwszorzędnej doniosłości dla członków Związku i postanowiono zająć się sporządzeniem **kontraktu normalnego** z wydawcami. Zapadła też uchwała wydawania własnego organu Związku.

Z szeregu przedłożonych wniosków uchwaliło Walne Zgromadzenie wniosek p. **Grosmana** przeprowadzenia rejestracji autorów w całej Polsce i ustalenia normaljów dla konkursów literackich; wnioski pp. **Mirskiego i Kucharskiego**: 1) urządzenia bibljoteki Związku z dzieł pióra członków Związku, wydanych obecnie i dawniejszych i zwrócenia się w tym celu z apelem do autorów, by zechcieli nadsyłać swe książki — tudzież 2) przeprowadzenia rejestracji całej twórczości członków Związku, z datami biograficznemi. Ponadto uchwalono wniosek p. **Parandowskiego** utworzenia komisji recenzyjnej. Zastępcą członka Wydziału wybrano dra E. Kucharskiego.

Półrocze ubiegłe znaznaczyło się — jak wynika ze sprawozdania Wydziału — dużym krokiem naprzód w działalności Związku literatów. Byłoby rzeczą pożądaną, by żywe zainteresowanie ogółu literatów wsparło pracę grupy osób, czyniąc to we własnym interesie, który łączy się ściśle z interesem zrzeszenia.

szczęśliwy jest pomysł owej pieśni Bilitis o Astarcie, którą śpiewa uzbłowiona Myrtocle; pieśń tę, tchnącą egzotyzmem, opartą na skali całotonowej słyszymy bez jakiegokolwiek akompanjamentu, jedynie na tle złowrogiego tremola w basach, jakby zapowiedź zbliżającego się gromu. Nie brak też miejsc, które mogą liczyć na popularność, przedewszystkiem bajka o Erosie i Psyche, niezwykle prosta w linji melodyjnej i harmonjach.

P. **Plattówna** jako Myrtocle stworzyła głosowo i scenicznie postać bardzo sympatyczną i przekonywującą; umiała ona nadać twarzy ten zastygły wyraz, właściwy osobom pozbawionym wzroku, a następnie — po cudzie — ożywić fizjognomję. Pewne zmęczenie dające się odczuć przy końcu przedstawienia, jest zrozumiałem przy głosowo niezwykle trudnej partji. Również p. **Lipowska**, jako Arsinoe, wywiązała się szczęśliwie ze swej wdzięcznej roli. Pani **Green-Skazowa**, jako Marja Magdalena, zasługuje na specjalne wyszczególnienie. Ogólnie podnoszono jej niezwykle wyraźną dykcję i stylowe ujęcie partji. **P. Cyganik** kreował bardzo trudną rolę Arcesiusza z powodzeniem. Na pochwałę zasługują następnie pp. Prawdzic Horner, Łowczyński (Gelba) i Niedzielski, oraz panie: Ostrowska, Rinas, Hinglerówna, Lubicz i Śmiglewska.

Chóry trzymały się bardzo dzielnie. Pewne braki w reżyserji w scenach zbiorowych i u solistów ustąpią zapewne przy dalszych wykonaniach. Podnieść również należy niezwykle malownicze dekoracje i stylowe stroje. P. Lehrerowi, w którego rękach całość spoczywała, należą się owa istotnie szczerego uznania.

Dr. Adam Sołtys.

——oo——

Głos rozpaczy

POD ADRESEM P. T. POSŁÓW SEJMU USTAWODAWCZEGO.

Otrzymujemy nast. pismo:

Polski Główny Urząd likwidacyjny zatrudnia w 71 miejscowych komisjach szacunkowych Małopolski i gł. Komisji szacunkowej we Lwowie około 500 tzw. kontraktowych pracowników (urzędników i woźnych), pobierających wprost krzywdzące wynagrodzenie w kwotach od trzech do kilkudziesięciu tysięcy marek miesięcznie za 7 godzin pracy, bez jakichkolwiek dodatków drożyźnianych i bez względu na stan rodziny.

Tylko nędza skrajna i pragnienie służenia Ojczyźnie skłoniła do przyjęcia takich marnych posad uczciwe jednostki, niechcące na modnej niestety, śliskiej, lecz popłatnej drodze, szukać lekkich zarobków, kolidujących z honorem i karną ustawą.

Lecz jakżeż nasze odrodzone państwo wyzyskuje pozatem tych istnych głodomorów?!!

1) Oto odmawia im wypłaty zasiłków, które inni pracownicy otrzymali w lutym br. w wysokości 50 proc. poborów, a — jak sprawa obecnie stoi — niewypłaci im też zasiłku wiosennego w wysokości 40 proc.

2) Zwijając stopniowo Komisje szacunkowe wypędza na bruk wszystkich pracowników za 14. wzgl. 30-dniowem wypowiedzeniem i to nawet takich, którzy mają za sobą przeszło dwuletnią służbę.

3) Usuniętym pracownikom nie przyznaje żadnej odprawy, przyjętej powszechnie przy sposobności likwidacji Urzędu, wzgl. redukcji etatu, wbrew powziętej ostatnio uchwale Sejmu i danego w 1920 r. przyrzeczenia Gł. Urzędu likwidacyjnego.

Czyż takie traktowanie ofiarnych pracowników nie jest najdalej idącym wyzyskiem, któregoby się wstydził nawet nierzetelny służbodawca.

Legalne nasze kroki w drodze służbowej nie odniosły skutku; przełożona władza pociesza nas obiecankami, byśmy tylko nie opuścili posterunków w najgorętszej chwili likwidacji Komisji.

Toteż zmuszeni nędzą zabieramy głos publicznie zanosząc prośbę do naszych P. T. Posłów, czułych na niedolę każdego, o zainteresowanie się tą słuszną sprawą i udzielenie nam i naszym rodzinom swej wpływowej opieki wobec krzywdy, wyrządzonej nam przez p. ministra skarbu.

Pracownicy „Miejsc. Komisji Szacunk.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Longina; gr. kat. Fteo lota. Jutro rz. kat. Lubina m.; gr. kat. Jewropija. — Wschód słońca 6.2?, zachód 5 26

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę »Zamarłe oczy«.

W czwartek »O skibę« dramat Kossora.

W piątek »Zamarłe oczy«.

W sobotę pop. o g. 3·30 »Straszny dwór« — wiecz. »O skibę«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka .)

W środę, czwartek, piątek i sobotę »Czysty interes«.

Repertuar Teatru Rozmaitości.

We środę »Dzieje salonu«.

W czwartek »Hiszpański słowik«.

W piątek »Dzieje salonu«.

W sobotę »Dookoła miłości«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Występ pierwszej polskiej pieśniarki Józefy Borowskiej. 3) Duet taneczno-śpiewny M. Mazurkiewicz i W. Wolski. 4) Farsa w 1 akcie z Orfeum Budapeszt „Pan Zwein uiler w opałach".

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Część koncertowa. 2) Występy: Anny Kitschmann i Marka Windheima. 3) „Rozdział romansu", 4) „Piękna Galatea".

We Lwowie.

— **Rok 1863—1923.** W sobotę 18. bm. o godz. 5 wiecz. odbędzie się w małej sali ratuszowej posiedzenie celem omówienia obchodu 60-tej rocznicy styczniowego powstania.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 16. bm. o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym: Dzierżawa gruntów miejskich t. zw. Oświeca i Czechowskiego; dzierżawa gruntu miejskiego Spółce „Brzuchowice"; ustalenie wysokości opłat wodociągowych; zakupno węży i aparatów dla straży pożarnej; sprawa dzierżawy gruntu miejskiego przy pl. Zbożowym; sprawa ograniczenia przez P. W. S. praw gminy m. Lwowa do poboru opłat od napojów spirytusowych, piwa i miodu; wydanie opinji w sprawie otwarcia nowej apteki; dzierżawa folwarku Lewandówka, gruntów folwarcznych w Pasiekach Zubrzyckich, folwarku Bogdanówka i folwarku Zubrza.

— **Dr. Tadeusz Dwernicki**, znany zaszczytnie długoletni adwokat lwowski, który na skutek wypadków wojennych po wybuchu wojny opuścił Lwów, przeniósł się ponownie do Lwowa i objął czynności członka tymczasowej komisji rządowej, do której wybrał go sejm w miejsce dra Jahla. Dzięki usilnym staraniom dra Dwernickiego i członkom rady zawiad. zakładu kredytowego miast małopolskich, pochodzących z wschodniej Małopolski, powiodło się przenieść centralę tego zakładu do Lwowa. Lokal tego zakładu mieścić się będzie przy ul. Jagiellońskiej l. 20, który w ciągu dwóch do trzech miesięcy zostanie odpowiednio zadaptowany na cele zakładu.

Na razie urzęduje dr. Dwernicki w swojej kancelarji adwokackiej we Lwowie przy ul. Hallerskiej l. 21.

— **„O skibę", dramat J. Kossora w przekładzie J. Geszwinda**, wchodzi na afisz po raz pierwszy we czwartek. Reżyseruje p. Barwiński. Główne role grają pp. Pillerowa, Rychterówna.

Adwentowiczowa, Niemirycz, Wrońska, Dębicka, Barwiński, Justian, Hierowski, Szkadelski, Roman, Zbrojewski, Helski-Kowalski, Sarnowski, Czaki, Larewicz — ponadto kilkadziesiąt osób naszego zespołu. Dekoracje przygotowali pp. Bałk i Polityński. Inspektor Stahl czuwa nad ogólnym wyposażeniem sceny.

— **Współczesnej twórczości jugosławiańskiej w dziedzinie dramatu i poezji poświęcone „Życie Teatralne"** — jak nam piszą z teatru — wyjdzie w dzień premjery Kossora „O skibę" i zawierać będzie artykuły: J. Kossora, dr. Dragustina, Prohaski, G. Krkleca, V. Francića, Julie Benešića, St. Przybyszewskiego i innych. Artykuły te zostały umyślnie napisane dla „Życia Teatralnego". Podwójny ten numer „Życia Teatralnego" drukowany na welinie, sprzedawany będzie wraz z programem po minimalnej (?) cenie 50 mkp. za egzemplarz.

— **„Dzieje salonu" w Teatrze „Nowości".** Komedja Wroczyńskiego przeniesiona zostanie od środy do Teatru „Nowości" celem uprzystępnienia jej jak najszerszym warstwom. Obsada pozostaje ta sama, co na premierze.

— **Do publicznej wiadomości.** W „Kurjerze Lwowskim" z 3. bm. podałem szereg faktów jako ilustrację wielce dziwnego — co najmniej — postępowania p. Karola Marjańskiego, funkcjonarjusza województwa krakowskiego odnośnie do mieszkania we Lwowie (Listopada 25.), okupowanego jeszcze w jesieni 1920 r.

Dnia 6) bm. znalazła p. Krenzlowa (ciotka Alicji S.) w skrzynce na listy pismo następujące:

Wielce Szanowna Pani! Kuzyn mój p. Gorajewski zawiadomił mnie, że nie zamierza korzystać z mieszkania lwowskiego na Listopada l. 25., które mu czasowo odstąpiłem. Wobec tego upoważniam p. dra Ostrowskiego do używania tego mieszkania tak długo, dopóki mam prawo niem dysponować. Z wyrazami wysokiego poważania Karol Marjański, radca namiestnictwa.

Ponieważ p. dr. med. Stanisław Ostrowski, asystent kliniki ginekologicznej zajmuje od lata u. r. prócz tego jeszcze jeden pokój (umeblowany z oświetleniem elektrycznem) i kuchnię, zatem właścicielka mieszkania panna S. nie może go zająć i noles volens — chociaż zupełnie zdrowa — przebywać musi dalej w zakładzie kulparkowskim. — Zapytać mi się godzi: Jaki wyraz w słowniku polskim nadaje się na określenie takiego postępowania funkcjonarjusza państwowego?

Prof. Jaegermann.

— **Chleb potaniał.** Konsum miejskich zakładów elektrycznych we Lwowie sprzedaje teraz swoim członkom chleb wypiekany w piekarni Thoma, prawdziwy żytni o wadze 1 kg. po 90 mkp. sztuka. Cena ta w obecnych czasach, gdy piekarze podwyższają pieczywo, jest dowodem, że przy dobrej i umiejętnej kalkulacji można dać pieczywo taniej. Świadczy to zarazem o znakomitej gospodarce wymienionego konsumu, prowadzonego przez urzędników dyrekcji m. zakł. elektr., co zresztą działo się przez cały czas wojny i konsum ten był prawdziwem dobrodziejstwem dla pracowników tej instytucji.

— **Gdzie się podziały winnickie wyroby tytoniowe.** Od pewnego czasu znikły wyroby tytoniowe, pochodzące z fabryki w Winnikach, z trafik lwowskich. Paląca publiczność napróżno dopytuje się o wyroby, do których się od szeregu lat przyzwyczaiła. Według relacji trafikantów, wyroby winnickie idą do... Warszawy. To samo twierdzą ludzie, przybywający z Warszawy. Trafiki nasze natomiast zawalone są „surowcem" warszawskim, który jest i drogi i niesmaczny. Nie przeczymy, że Warszawa ma bardzo delikatne gardło, jednak Lwowianie mają już dosyć warszawskiego importu. Czy to jest korzystne dla skarbu państwa, gdy wyroby warszawskie wędrują do Lwowa, a lwowskie do Warszawy — wątpimy. W każdym razie należałoby skończyć z tą polityką, którą „myśmy już brali", a która polegała na tem, że poznańskie papierosy szły za granicę, a rząd sprowadzał tytonie z Bułgarji i Holandji. Przypuszczamy, że obecna „rekucja" tytoniów winnickich dla stolicy nie jest pomysłem naszej dyrekcji, lecz centrali warszawskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy budowie gmachu kolejowego przy ul. Biłohorskiej spadł z dachu II. piętra konstrukcji lakiernik Karol Olstäger. Skutkiem upadku doznał wstrząsu mózgu i poważnych kontuzji tułowia. Przewieziony został do szpitala przez Pog. ratunkowe.

— **Z ulicy.** Na bruku ul. Legjonów przyaresztowano żarliwie żebrzącego o jałmużnę Joela Steila. Przy rewizji znaleziono u niego 26.564 mk. i 117 kor. austr., pozostałość lepszych czasów. Pieniądz żebracze schowano w depozycie pol. bez oprocentowania ich.

— **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu Abrahama Wolfa przy ul. Pod Dębem 4. zapaliła się drewniana ściana od nadmiernie rozgrzanej rury kuchennej. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi 100.000 mk.

— **Aresztowania.** W mieszkaniu przy ul. Szpitalnej l. 11. aresztowano uchodźców z Rosji Eljasza Ganza i Dichtseina Izaaka za brak papierów. — Na pl. Gołuchowskich aresztowano wytrawnego, aczkolwiek młodego złodzieja kieszonkowca Sim. Krümmstocka, lat 14.

— **Kradzieże.** W szlifierni szkła Becka M. przy ul. Ormiańskiej l. 27. dokonano włamania i kradzieży na sumę 1,000.000 m. — Ant. Poznańskiemu skradziono w biurze przy ul. Nabielaka l. 20. palto, wartości 50.000 mk. — Pacjent jakiś skradł z mieszkania dra Jankowskiego-Wiktora przy ul. Hetmańskiej l. 10. obraz olejny, wartości 20.000 mk.

— **Torebkę damską,** zawierającą parę tysięcy marek, znaleziono 9. bm. w wozach m. kolei elektr. Do odebrania w kasie m. zakł. elektr., ul. Wólecka 2.

Z całej Polski.

— **Cykl powieści Sienkiewiczowskich na scenach prowincjonalnych.** Do większych miast Małopolski wyjeżdża w tych dniach teatr pod dyrekcją Kazim. Berońskiego. Teatr ten, znany chlubnie na prowincji, gdzie urządzał przedstawienia sztuk „Obrona Częstochowy" i „Pan Wołodyjowski", urządza obecnie tournee w porozumieniu ze Związkiem artystów scen polskich. W programie przedstawień są utwory Henryka Sienkiewicza, przerobione na scenę: „Ogniem i mieczem", „Potop" i „Krzyżacy". Sztuki te grane też będą na Górnym Śląsku w czasie, gdy wkroczą tam nasze wojska. Teatr p. Berońskiego jest jedynym w Polsce teatrem, który da możność naszej młodzieży ujrzenia na scenie historycznych postaci wielkiego mistrza. Kostjumy do tych sztuk przygotowała pracownia Kwiatkowskiego w Krakowie według historycznych wzorów.

— **Polski klub mieszczański.** Z Kamionki Strumiłowej piszą nam 7. bm. W historji rozwoju naszego miasteczka dzień 25. lutego br. będzie ważnym dniem, gdyż w tym dniu dokonano zawiązania Polskiego klubu mieszczańskiego, towarzystwa, które skupiać będzie całe polskie mieszczaństwo kamioneckie. A cele tego nowego stowarzyszenia piękne i wspaniałe: dbanie o podniesienie moralne i materjalne polskiego mieszczanina, troska o wzniesienie go na wyższy stopień kultury, a wreszcie pielęgnowanie tradycji narodowych i czuwanie nad najważniejszemi zagadnieniami narodowemi. To też licznie zebrani mieszczanie jednogłośnie zatwierdzili przedłożony statut, poczem dokonali wyborów. W skład wydziału weszli: Jan Poznański jako prezes, Jan Przewoda jako wiceprezes, a nadto weszli jako wydziałowi: Faliński Franciszek, Fanderys Józef, Gruszecki Józef, Kotliński Stanisław, Poznański Karol i Szajner Władysław. Do komisji rewizyjnej powołano jako członków: Stanisława Olearnika, Stanisława Falińskiego i Stanisława Kaczorowskiego, a jako zastępców członków: Emila Berwida, Franciszka Kaczorowskiego i Józefa Posnesa. Wysokość wpisowego wynosi 200 mkp., a miesięczna wkładka 50 mkp. Stały lokal Polskiego klubu mieszczańskiego będzie w kamienicy p. Franciszka Falińskiego. Otwarty będzie codziennie. Członkowie znajdą tam gazety codzienne, oraz we wspólnych pogawędkach zbliżą się do siebie, by z czasem wytworzyć jednolitą harmonijną rodzinę polską mieszcz. Życzymy temu nowemu stowarzyszeniu jak najlepszego rozwoju.

— **Święta sadzenia drzew** w powszechnych szkołach. Interesowani we własnym interesie powinni w swych miejscowościach dołożyć usilnych starań, by poprzeć szlachetne usiłowania kuratorjum szkoln., aby dziatwa przyczyniła się do tak pożytecznego i pięknego dzieła, jak sadzenie drzew przydrożnych. Zarządy lasów państwowych (okólnik z 31. grudnia 1921 nr. 393) są uprawnione do bezpłatnego wydawania drzewek i pali do obsadzenia dróg, o co miejscowe zarządy drogowe bezzwłocznie postarać się powinny.

— **Paskarze na wilegjaturze.** Z Brzuchowic donoszą nam: Podobno za mieszkanie na bieżące lato nikt jeszcze nie chce podać konkretnej ceny, czekając zdaje się na dalszą zwyżkę dolara. Informacyjnie słychać, że pokój na lato kosztować miał 100.000 mk., która to cena wskutek ostatniej zniżki marki, podskoczyć miała na 150.000 mk., a mówią, że jak marka tak dalej niemoralnie zachowywać się będzie, to cena i ponad 200.000 mk. dojdzie. Wiadomo, że w ostatnim czasie zawiązała się Spółka dla odbudowy Brzuchowic, w skład której to spółki wchodzą osoby wysoko moralnie i społecznie stojące. Jeżeli spółka na razie, co jest zrozumiałe, nie może jeszcze wydatnie „materjałowo" odbudować Brzuchowic, to niech przyczyni się, jako najpoważniejsza jednostka gospodarcza, do „moralnej odbudowy" i by położyć kres tym bandyckim zakusom najmodawców, poinformować zechce społeczeństwo o przypuszczalnej i dopuszczalnej wysokości godziwego czynszu najmu w uwzględnieniu znanych jej warunków i stosunków, gdyż inaczej tylko będący w kolizji z paragrafem, będą w stanie pokryć koszta wywczasów letnich.

— **Bandyckie napady.** W ciemną noc przez otwór w dachu wleźli zamaskowani bandyci do mieszkania And. Zawiesińskiego w Babinicach nad Sanem. Rozbili drzwi, weszli do izby sypialnej. Zawiesiński obudzony krzykami, usiłował dać odpór bandytom.

Rabusie związali go i zamknęli w przyległej komorze, zrabowali w mieszkaniu nieco odzieży, wartości 54.000 mk. i zbiegli. Śledztwo dotychczas bez wyniku.

— W Przyszowie kameralnym, pow. Nisko zrabowali złodzieje z mieszkania Pinkasów rzeczy, wartości 174.000 mk. Rabunek przeprowadzili pod grozą użycia siekiery, znalezionej pod piecem. Śledztwo wydało wynik. Aresztowano 4 sprawców napadu: Wojc. Wora, Józefa Tonderysa, Piotra Brudniaka, Wład. Szaję i odstawiono do sądu pow. w Nisku.

— **Kłusownicy.** Przechodzili lasem w Dzibułkach trzej kłusownicy, N. Bodnar, Grzegorz Ołeksyn i Paweł Nazaruk. Dwaj ostatni weszli w krzaki, Bodnar szedł sam dróżką. W chwilę później padł strzał i ugodził w plecy Bodnara. Przyniesiony do gajówki, zmarł na ręku brata swego, gajowego w tym lesie. Pod zarzutem zabójstwa aresztowano towarzyszów Bodnara i odstawiono do sądu w Kulikowie.

— **Skazanie paskarza miljonera na 4 miesiące więzienia.** Sędzia pokoju w Warszawie p. Łopato, po rozpatrzeniu sprawy o lichwę żywnościową, wytoczonej przeciwko p. Albrechtowi, współwłaścicielowi dwóch znanych zakładów cukierniczych pod firmą „Ziemiańska", ogłosił wyrok skazujący p. Albrechta na karę więzienia 4 miesięcy, oraz na grzywnę w wysokości 1 miljona marek. Pozatem sędzia nakazał natychmiastowe uwięzienie p. Albrechta, odmówiwszy przyjęcia kaucji.

Lwowski urząd walki z lichwą przyjąć to raczy do wiadomości.

Z świata.

— **Niepodległość Irlandji w filatelistyce.** Rząd irlandzki zaopatrzył marki angielskie w przedruk „Rialtas Sealdash nah Eireann 1922". Marki te zapewne będą miłą ozdobą albumów naszych zbieraczy.

— **Strajk dziennikarzy** w N. Jorku wybuchł na tle różnicy zdań wynikłej między trustem właścicieli dzienników a współpracownikami. Większa część dzienników nie wychodzi.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Zebranie Koła Samokształcenia Zrzeszenia Miłośników Lwowa.** W porozumieniu z Kołem T. S. L. im. Asnyka odbędzie się we środę 15 marca o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Pol. B. Krzyża Ossolińskich 11. III. p. Na porządku dziennym odczyt Radcy J. Białyn Chołodeckie o p. t. „Lwów w r. 1846."

— **Walne Zgrom. pol. tow. „Dzieci na wieś"** odbędzie się w sali ratuszowej 24. b. m. o 5 popoł. Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków. Sprawozdanie komisji rewizyjnej ze stanu rachunków i magazynu za rok 1921. Wybór zarządu i wybór komisji rewizyjnej

— 1772—1922. Dziś o godz. 4. popoł. odbędzie się konferencja w Kasynie i Kole liter.-art., ul. Akademicka, l. p. Na porządku dziennym: 150-letni jubileusz istnienia oficyny drukarskiej J. Pillera.

— Pol. Muzeum szkolne. W dalszym cyklu wykładów o wychowaniu młodzieży żeńskiej, odbędą się w sali Twa Gospodarskiego przy ul. Kopernika l. 20, odczyty: J. Czermińskiej: Skauting w życiu szkolnem dziewcząt, 15. marca, środa; M. Jaworskiej: O koedukacji, 17. marca, piątek.

— Raut. Pod protektoratem pp. K. Grabowskiej, K. Neumanowej, pp. wojewody Grabowskiego, prez. Neumana, gen. por. Hallera, gen. por. Jędrzejowskiego odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej raut z łaskawym współudziałem najwybitniejszych sił naszego teatru: pp. Barwińskiej, Platówny, Łozińskiej, Cyganika, Hornera, Morawskiego. W przerwach przygrywać będzie orkiestra 19 pp. Dochód przeznaczony na ochronkę im. Piłsudskiego i Rodzinę Sierocą. Komitet ma nadzieję, że wysoce artystyczny program, jak i piękny cel ściągnie tłumy publiczności w dniu św. Józefa do sal ratusza.

— **Wielki raut w dzień św. Józefa** odbędzie się w salach ratuszowych. Cały dochód przeznaczony na ochronkę im Józefa Piłsudskiego i Rodzinę Sierocą.

Komisja Pośrednictwa pracy T-wa „Bratniej Pomocy" studentów U. J. K. we Lwowie poleca Kolegów na lekcje w miejscu i a prowincji. Upraszamy Szan. P. T. Publiczność, by szukając instruktorów i korepetytorów zwracała się do »Komisji Pośrednictwa pracy Bratniej Pomocy« i przychodziła w ten sposób z materjalną pomocą niezamożnej młodzieży akademickiej. Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się w lokalu T-wa Bratniej Pomocy — Lwów Łozińskiego 7. Dom Akademicki między 7—8 wieczorem.

NADESŁANE.

KOMUNIKATY.

Stowarzyszenie zawodowe Przemysłowców budowlanych Królestwa Polskiego Warszawa, ul Ludna 9 a m. 1. Telefon Nr. 287—00 W Stow. Przemysłowców Budowlanych odbyła się z udziałem przedstawicieli prasy konferencja, na której władze Stow. zdawały sprawę z przygotowań do mającego się odbyć w końcu b. m. drugiego zjazdu polskich przemysłowców budowlanych.

Pierwszy zjazd odbył się w maju 1917 r.

Na zjeździe przemysłowcy budowlani z b okupacji austryjackiej, a szczególnie z b. zaboru pruskiego nieliczne byli reprezentowani, a jednak ci wszyscy, którzy mimo trudności na zjazd przybyli, przekonali się, że istnieje polski przemysł budowlany i że przedstawiciele jego zdają sobie sprawę z potrzeby zjednoczenia całego przemysłu Polski. Wysunięto szereg zadań natury ogólno-państwowej, lecz cele te z powodu istniejących wówczas słupów granicznych nie mogły być urzeczywistnione.

Charakter drugiego z kolei zjazdu a pierwszego w państwie odrodzonem z natury biegu wypadków będzie nieco odmiennym. Cały szereg zadań, wysuniętych przez postulaty pierwszego zjazdu, znalazło swoje urzeczywistnienie w organizacji budowy administracji państwowej przeto zarówno komitet organizacyjny jak i organ jego wykonawczy — Zarząd Stowarzyszenia zawodowego Przemysłowców Budowlanych zastanawiając się nad programem zjazdu wysunął cele ściśle organizacyjne i zawodowe wkraczanie w dziedziny życia społecznego i państwowego, jest wskazane o tyle o ile sprawa pozostaje w związku z pracami prawodawczemi polityką gospodarczo-administracyjną ministerjów.

Najważniejszemi wydają się zadania:

1) Ogólno-państwowej, społeczno-zawodowe organizacji przemysłu budowlanego.

2) Państwowej ustawy budowlanej i ustawy przemy łowej.

3) Polityki gospodarczej państwa i związków komunalnych w sprawie odbudowy kraju.

4) Stosunku instytucji państwowych do przemysłu budowlanego

5) Sprawa robotnicza w przemyśle budowlanym

6) Organizacji państwowego i prywatnego kredytu budowlanego.

Referaty opracowują b. minister Heurich, inż. Piotr Drzewiecki, Ignacy Rupiewicz, Arberg. Chbielski, Szymbolski, Michalski, Jakimowicz, Pronaszko, Telakowski, Połkowski, Franciszek Lilpop, i inni. Referaty dalsze zgłaszane być mogą pod adresem komitetu organizacyjnego, który stanowią pp.: Czarnow...ski, I. Chabielski, F. Drzewiecki, S. Dom...ński, K. Fabian, W. Filipczyński, J. Heurich, W. Jabłoński, K. Jakimowicz, K. Jenike, F. Lilpop, H. Martel, St. Mazurowski, T. Mokłowski, W. Połkowski, J. Piat...ko, S. Pronaszko, J. Rupiewicz, B. Rogaczewski, dr. J. Rakowicz, S. Sorokiewicz, K. Stebelski, Telakowski, K. Wąsowicz, A. Zagrodzki.

Zjazd odbędzie się w Warszawie 25—27 marca. 835

Ogólne przesilenie w produkcji i płacach.

LOCKOUT W ANGLJI.

Berlin. (AW). Jak donoszą z Londynu, wskutek ogłoszonego tam lockoutu w przemyśle maszynowym Wielkiej Brytanji, znalazło się bez pracy 400.000 robotników.

LOCKOUT W AUSTRJI.

Wiedeń. (AW). Rozpoczął się tu wielki lockout w przemyśle metalurgicznym. Dotychczas wypowiedziano pracę 30.000 robotnikom, a w ciągu 14. bm. mają zostać zwolnieni robotnicy, zajęci w przemysłach pokrewnych. Fabrykanci liczą na krótką walkę, gdyż kasy stowarzyszeń

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14 marca.

+ **Akademja eksportowa we Lwowie.** Dnia 10. bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie konferencja informacyjna w sprawie założenia Akademji eksportowej we Lwowie. W konferencji pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Baczewskiego, wzięli udział prezydent miasta Neumann i reprezentanci organizacji kupieckich, przemysłowych i bankowych. Z przebiegu obrad okazało się, że pomieszczenie dla Akademji, oraz koszta potrzebne na jej urządzenie i utrzymanie są już zapewnione, tak, że prezydjum Izby będzie mogło niebawem przystąpić do urzeczywistnienia swych zamiarów w tej dla naszego handlu i przemysłu tak doniosłej sprawie. W tym celu zamierza prezydjum Izby zwołać na najbliższy czas obszerniejsze zebranie sfer interesowanych w założeniu Akademji eksportowej we Lwowie.

+ **Zakup sztucznych nawozów w Anglji.** Warszawa. (Tel. wł.). (G). Prezes kooperacji wolnej p. Zygm. Chrzanowski przybywszy w tych dniach do Warszawy po załatwieniu w Londynie ogromnej transakcji zakupu nawozów sztucznych i materjałów do ich produkcji. Saletra zakupiona przez p. Chrzanowskiego przybyła już do Gdańska. Dyrekcja kolei w Gdańsku rozsyłać już będzie w głąb Polski po 100 wagonów dziennie.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G.) Na rynku dewizowym usposobienie mocne. Akcjami obroty ożywione po kursach zwyżkowych. W dziale papierów dewizowych i publicznych pewne ożywienie, kursy ich bez zmian.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	13 marca	B) Akc. przem.	13 marca
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	150000
Dyskont Lw.	1100	Gafota . . .	T 2200
Handl Pozn. .	3600	Górka . . .	4000
Hipot. akc. .	875	Oikos	T 6200
Hipot. zemel.	420	Parowozy . .	1400
Małopolski .	750	Patria . . .	4700
Powszechny .	375	Pezet . . .	T 1200
Przemysłowy	650	Pocisk . . .	900
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob . .	950
		Pol. Nafta .	T 2250
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 750
		Rakszawa . .	3600
Brow. Lwow.	22000	Siersza el. . .	1200
Chodorów . .	T 3575	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	T 900	Tepege . . .	6500
Ćmielów . .	T 4950	Zieleniewski .	5700
Portland z.S .	—	Żegluga pol. .	400

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 64	Lwów — dnia 13 marca 1922		Warszawa dnia 14. marca	Zurych dnia 14 III.	Berlin dnia 14 III.	Wiedeń dnia 14 III.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.12—0.12	0.60	178.50
1 funt ang.	17500—18500	17600—18600	18800—19100	22.23	1181 20	84.450
100 frs franc.	36500—38500	36500—38500	38750—39200	45.25	2397 40	70.180
100 fr szwaj.	75000—81000	75000—81000	84800—86000	100·—	5330.35	154.175
100 frc belg.	34000—36000	34000—36000	36400—37000	43.00	2215.25	68.580
100 K czesk.	6900—7200	6900—7200	7337—7400	9.20	497.50	14.47
100 K węg.	550—650	550—650	—·—	—.63	34.04	96.050
100 K austr.	54—60	54—58	55·50—56·50	—.07	3.42	100.—
100 M niem.	1650—1700	1650—1700	1630—1665	1.92	100.—	2.934
1 Dolar am.	4100—4300	4100—4300	4330—4380	5.19	274 25	8.078
100 Lir wł.	21000—23000	22000—24000	2080—2100	25 17	1326.35	88.990
100 Lei rum.	2900—3100	3000—3300	—·—	—.06	154.00	4.580
100 guld. hol.	125000—135000	127500—137500	—·—	194.75	10300.30	299.950
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	91.25	4714.25	188.975
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	108.00	5755.80	168.975
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	135.00	7069.10	205.470

UWAGA „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

robotniczych są wyczerpane z powodu bezrobocia i akcii strajkowej.

LOCKOUT W CZECHACH.

Praga. (AW). Przemysłowcy i właściciele hut szklanych ogłosili lockout. 60.000 robotników pozostało bez pracy.

NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT). Równocześnie z zatargiem pracodawców z robotnikami na tle zarobkowem rozpoczęła się również walka urzędników z pracodawcami o poprawę bytu. Sprawę oddano sądowi rozjemczemu w Gliwicach, który przyznał urzędnikom podwyżki według różnych kategorji. Pracodawcy wyroku tego nie przyjęli, godząc się tylko na ogólną podwyżkę. Wobec tego zwołano do Opola posiedzenie delegatów obu stron. Na posiedzeniu tem porozumienia nie osiągnięto. Ponieważ pracodawcy trwają przy swoiem stanowisku, rokowania zostały rozbite.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tą redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Chór maszynistów kol. odśpiewa w kościele św. Elżbiety na mszy św. o g. 9 ej w d. św. Józefa 19. marca br. z łask. współudz. orkiestry kolejowej pod batutą kol. p. dyr. Wład. Plenia, mszę Ch. Gounoda. Następnie w sali gimn. szkoły kolejowej o godz. 13-ej koncert Chóru Maszynistów. 851

ZAPISKI.

„Amirani“. Kraj najpiękniejszych kobiet i najdzielniejszych rycerzy u stóp śnieżnych wirchów Karbeka położona Gruzja, kraj przebogaty — ta Kolchida, do której po złote runo jeżdżono, dziś jęczy w okropnej niewoli czerwonego potwora, a dzieci jej najlepsze po szerokim rozprószyły się świecie. Zawiązany w imię pobratymstwa ducha klub gruzińsko-polski, wydał w Warszawie pt. „Amirani“ jednodniówkę, poświęconą Gruzji, wydał wytwornie, wzbogacił treścią obfitą i instruktywną, ozdobił dobremi rycinami, z których patrzą na nas i widoki Gruzji, ... groźne jary Darjału i wielcy w Gruzji — od śpiewaka Rastavellego począwszy. Gdy czyta się te karty, budzi się w sercu nadzieja, że zostanie przykuty do skał kaukaskich Prometeusz — Amirani i zmora najazdu bolszewickiego minie, jak minąć musi wszystko, co na istnienie Dobra godzi. **S. P.**

—oo—

KSIĄŻKI NADESŁANE REDAKCJI.

Dr. Przemysław Dąbkowski. Stosunki kościelne Ziemi Sanockiej w XV stuleciu. Przemyśl 1922. Nakł. Tow. Przyj. nauki.

KRONIKA SPORTOWA.

Raid samochodowy Paryż-Warszawa. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Szef misji wojskowej angielskiej gen. Ch. de Vieulliard wyjechał wczoraj samochodem z Paryża do Warszawy w towarzystwie ks. Radziwiłła. Przyjazd do Warszawy nastąpi dziś wieczorem, lub jutro rano.

OGŁOSZENIA.

Państwowe Zakłady obróbki drzewa
Lwów-Persenzówka
Biuro Dyrekcji: Lwów, ul. 3 Maja 12.
Telefon 241.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Państwowe Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce zamierzają sprzedać w drodze licytacji ofertowej około 6.000 (sześć tysięcy) m^3 dębiny w stanie przerobionym na materjały stolarskie, ewentualnie budowlane. Dębina ta leżąca obecnie w stanie okrągłym na składach zostanie przez Zakłady przetarta stosownie do dyspozycji nabywcy i oddana w ciągu czterech do pięciu miesięcy na wagonach stacji kolejowej Persenkówka.

Oferty na kupno materjałów z podaniem ceny i dymensji należy wnosić na ręce Dyrekcji Zakładów we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 12. do dnia 8. kwietnia 1922 godz. 12 w południe.

Każdy oferent winien złożyć w kasie Zakładów wadjum w wysokości pół miljona marek pol.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodną decyzję co do uznania oferty za najkorzystniejszą, a przyjęcie oferty musi być zatwierdzone przez Okręgową Dyrekcję Odbudowy we Lwowie i Ministerstwo Robót publicznych. Nabywca, którego oferta będzie przyjęta, obowiązany będzie w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia go o przyjęciu oferty przystąpić do sporządzenia pisemnej umowy i złożyć przy spisaniu umowy najmniej 25 % całej przypadającej ceny kupna pod rygorem uznania wadjum za przepadłe.

Dyrektor:
821 Inż. **Zwoliński** m. p.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Bankowej „HERMES“ we Lwowie odbędzie się dnia 30. marca 1922 o godz. 4 popołudniu w biurze Spółdzielni.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z czynności i rachunków za r. 1921.
2) Zmiana Statutu
3) Wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej. 847

Ogłoszenie licytacji na konie.

Niniejszem zawiadamiam, że dnia 17. marca 1922 o godzinie 8. rano odbędzie się w Przejściowej Stacji Demobilizacyjnej koni we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej 1. 52. przetarg publiczny na około 100 koni wojskowych, jako zakończenie sprzedaży wybrakowanych koni, zarządzonej rozkazem M. S. Wojsk. Nr. 3078/Rem./21.

Do licytacji stawać mogą wszyscy prócz handlarzy zawodowych.

Cena kupna ma być przez najwięcej dającego natychmiast i w całości uiszczona na miejscu 850

Dowódca O. K. Nr. VI.
(—) Jędrzejewski
Gen. Por.

l.m. 13 949/22/I.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 21. marca 1922 o godz. 10 przed południem i o godz. 4 po południu, ewentualnie w dniu następnym odbędzie się

licytacyjna sprzedaż:

1) urządzenia biurowego, 2) urządzenia domowego, 3) garderoby, 4) precjozów, w pomieszkaniu przy ul. Wałowej l. 3. II. p. 856

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Ogłoszenie.

Centralne Biuro Zakupów Kolei Państwowych

niniejszym ogłasza przetarg na dostawę

szkła czerwonego, zielonego, niebieskiego, żółtego, mlecznego i matowego

w ilości około 10.000 metrów kwadratowych.

Oferty na całą lub część dostawy w zalakowanych pieczęcią firmy kopertach z napisem: **„Zgłoszenie na dostawę szkła kolorowego“** opłacone stemplem mk. 10 należy przesłać na dzień 3. kwietnia r. b. do **Centralnego Biura Zakupów Warszawa, Chmielna 53.** Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. kwietnia r. b.

Szczegółową specyfikację wymiarów szkła i bliższe informacje wydaje codziennie Centralne Biuro zakupów w godzinach urzędowych, a zamiejscowym firmom na żądanie wysyła pocztą. 279

Ceny należy podawać tylko w markach polsk.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strońskí